VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki**
(nr 182)
z dnia 23 września 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 182)

23 września 2015 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Ireneusza Rasia (PO)**, przewodniczącego Komisji, oraz posła **Jakuba Rutnickiego (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Sportu i Turystyki na temat stanu prac nad Programem Rozwoju Sportu do roku 2020;

– informację Ministra Sportu i Turystyki na temat stanu oraz planów rozbudowy infrastruktury do uprawiania sportów wrotkarskich;

– prezentację opracowań „Pływalnie kryte w Polsce", „Braki w infrastrukturze – sale gimnastyczne" – kontynuacja.

W posiedzeniu udział wzięli: **Bogusław Ulijasz** sekretarz stanu oraz **Dorota Idzi** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Wacław Hurko** zastępca prezesa Krajowego Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych, **Jerzy Pisarek** prezes Zarządu Polskiego Związku Sportów Wrotkarskich wraz ze współpracownikami, **Tadeusz Wróblewski** wiceprezes Polskiego Związku Kajakowego oraz **Bogusław Gałązka** p.o. zastępcy dyrektora Wydziału Realizacji Programów Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Anna Czechowska**, **Krzysztof Majer** i **Artur Zaniewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Witam panie i panów posłów. Stwierdzam kworum. Otwieram posiedzenie Komisji. W imieniu pań i panów posłów witam wszystkich zaproszonych gości, akredytowanych na dzisiejsze posiedzenie Komisji, na czele z panią minister Dorotą Idzi oraz panem ministrem Bogusławem Ulijaszem. Jesteśmy dziś w doborowym towarzystwie, jest plejada doświadczonych dyrektorów Ministerstwa Sportu i Turystyki, którzy będą nam towarzyszyli i pomagali w rozpatrywaniu porządku dziennego.

Zgodnie z planem pracy Komisji, porządek dzienny przewiduje trzy punkty. Pierwszy to rozpatrzenie informacji ministra sportu i turystyki na temat stanu prac nad Programem Rozwoju Sportu do roku 2020. W punkcie drugim rozpatrzymy informację ministra sportu i turystyki na temat stanu oraz planów rozbudowy infrastruktury do uprawiania sportów wrotkarskich. W punkcie trzecim przewidujemy prezentację opracowań „Pływalnie kryte w Polsce", „Braki w infrastrukturze – sale gimnastyczne". Czy porządek dzienny mogę uznać za przyjęty, czy też są do niego uwagi? Nie słyszę. Uznaję zatem, że Komisja przyjęła porządek dzienny i przystępujemy do jego rozpatrzenia. Bardzo proszę panią minister Dorotę Idzi o informację w zakresie punktu pierwszego – na temat stanu prac nad Programem Rozwoju Sportu do roku 2020. Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Dorota Idzi:

Dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, przedstawię najważniejsze informacje dotyczące Programu Rozwoju Sportu do roku 2020. Szczegółową prezentację przedstawi pani dyrektor Joanna Żukowska-Easton. Zapozna ona państwa ze wszystkimi celami strategicznymi i szczegółowymi związanymi z tym dokumentem. Program Rozwoju Sportu do roku 2020 został przyjęty przez Radę Ministrów podczas posiedzenia w dniu 30 sierpnia br. Jest to pierwszy dokument strategiczny, który dotyczy obszaru

sportu i wpisuje się w nowy porządek zarządzania strategicznego określonego w ustawie o zasadach prowadzenia polityki rozwoju. Przygotowanie dokumentu stanowi realizację zobowiązania określonego w narzędziu 60 dokumentu implementacyjnego Strategii Rozwoju Kapitału Ludzkiego 2020. Program Rozwoju Sportu do roku 2020 zachowuje ponadto spójność z innymi obowiązującymi dokumentami strategicznymi, m.in. Długookresową Strategią Rozwoju Kraju, Strategią Rozwoju Kraju 2020 oraz Strategią Rozwoju Kapitału Społecznego 2020.

Prace związane z przygotowaniem dokumentu rozpoczęły się w 2014 roku i przebiegały zgodnie z procedurami określonymi we wspomnianej już ustawie o zasadach prowadzenia polityki rozwoju. W lutym bieżącego roku zostały przeprowadzone wstępne, nieformalne konsultacje założeń dokumentu z kluczowymi partnerami ze strony administracji centralnej, Ministerstwem Edukacji Narodowej, Ministerstwem Zdrowia, Ministerstwem Pracy i Polityki Społecznej, Ministerstwem Infrastruktury i Rozwoju, Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz ekspertami reprezentującymi interesariuszy kluczowych dla poszczególnych obszarów. Ministerstwo Sportu i Turystyki uzyskało również potwierdzenie odstąpienia od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko Programu Rozwoju Sportu do roku 2020, które było wyrażone przez generalnego dyrektora ochrony środowiska oraz generalnego inspektora ochrony środowiska oraz odstąpienie od opracowania raportu ewaluacyjnego zawierającego uprzednią ewaluację realizacji Programu Rozwoju Sportu do roku 2020, które zostały wyrażone przez podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju.

W maju 2015 roku projekt Programu Rozwoju Sportu do roku 2020 został poddany konsultacjom publicznym oraz uzgodnieniom międzyresortowym. Również w maju tenże projekt uzyskał rekomendację Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. W sierpniu 2015 roku projekt Programu Rozwoju Sportu do roku 2020 uzyskał pozytywną opinię ministra infrastruktury i rozwoju na temat zgodności ze Strategią Rozwoju Kraju 2020. W tym samym miesiącu projekt Programu Rozwoju Sportu do roku 2020 został przedstawiony podczas posiedzenia Komitetu Stałego Rady Ministrów i ostatecznie przyjęty przez Radę Ministrów podczas posiedzenia w dniu 31 sierpnia, tak jak wspomniałam.

W Programie Rozwoju Sportu do roku 2020 zaprezentowano nowe podejście do sportu, rozumianego jako ważny obszar polityki publicznej. Tym samym sport został przedstawiony w kontekście innych polityk, ze szczególnym uwzględnieniem zdrowia, edukacji, transportu, turystyki, planowania przestrzennego oraz rynku pracy i polityki społecznej, szczególnie w aspekcie potencjału sportu w budowaniu kapitału społecznego. Głównym celem zapisanym w dokumencie jest stworzenie warunków infrastruktury, oferty, struktury organizacyjnej dla rozwoju sportu oraz promocja aktywności fizycznej pozytywnie wpływającej na zdrowie.

O szczegółach opowie pani dyrektor Joanna Żukowska-Easton. Departament Strategii i Współpracy Międzynarodowej odpowiadał za przygotowanie tego dokumentu. Już teraz chciałabym podziękować wszystkim pracownikom Ministerstwa Sportu i Turystyki za przygotowanie na czas tego dokumentu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę panią dyrektor o kontynuację.

Dyrektor Departamentu Strategii i Współpracy Międzynarodowej MSiT Joanna Żukowska-Easton:

Dziękuję bardzo. Pani minister, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani minister omówiła pokrótce cały proces związany z przyjęciem Programu Rozwoju Sportu do roku 2020. Chciałabym opowiedzieć państwu o przesłankach, założeniach i celach tego programu. Przede wszystkim, tak jak powiedziała pani minister – może ten diagram trochę lepiej zobrazuje w którym miejscu – nasz Programu Rozwoju Sportu do roku 2020 wpisuje się w tę nową strukturę dokumentów strategicznych, czyli w Długookresową Strategię Rozwoju Kraju Polska 2030, średniookresową oraz w dziewięć strategii zintegrowanych. Te, które najbardziej odnoszą się do sportu to: Strategia Rozwoju Kapitału Ludzkiego i Strategia Rozwoju Kapitału Społecznego. Nasz Program Rozwoju Sportu

do roku 2020 funkcjonuje w rozumieniu ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju. Z tego wynikał kształt dokumentu, który państwu pokrótce przedstawię.

Przekazaliśmy do sekretariatu kilka wydruków dokumentu. Jeśli ktoś z państwa chce się z nim zapoznać, bardzo proszę. Program składa się z krótkiej części dotyczącej ram prawnych, dokumentów, wytycznych unijnych, w które program się wpisuje, obszernej części diagnostycznej dotyczącej przede wszystkim sportu powszechnego, wyczynowego i infrastruktury sportowej oraz w niewielkim zakresie ekonomicznego wymiaru sportu. Część właściwa zawiera opis celów szczegółowych. Są cztery takie cele, podzielone na priorytety, których jest od 3 do 6. Priorytety dzielą się na kierunki interwencji. Każdorazowo opisane są najważniejsze działania w ich obrębie. Następna część dotyczy wskaźników realizacji programu, kolejna to plan finansowy oraz załączniki. Chciałbym zaznaczyć, że dokument został przygotowany w ministerstwie, nie był zlecany na zewnątrz. Korzystaliśmy z dużego wsparcia departamentów merytorycznych, za co bardzo dziękujemy.

Krótko opowiem o założeniach. Przede wszystkim nie jest to jedynie program działań ministra właściwego do spraw kultury fizycznej. Ten dokument jest znacznie szerszy. Ma charakter kierunkowy i ramowy. Nie jest to dokument *stricte* techniczny i wykonawczy. Zakładamy pełną synergię działań, zarówno na linii rząd-samorząd-organizacje pozarządowe, jak i w zakresie współpracy z innymi resortami. Mówiła o tym również pani minister. Ta współpraca istniała już na początku, na etapie przygotowania założeń do programu. Jest ona dla nas kluczowa. Przede wszystkim najważniejsze jest dla nas postrzeganie sportu i aktywności fizycznej przez pryzmat innych polityk publicznych. Szczególny nacisk położyliśmy na kwestie przestrzeni publicznej, która, naszym zdaniem, była niedoceniana. Odchodzimy również od trójpodziału na sport wyczynowy, sport dla wszystkich i infrastrukturę, tak jak wyglądało to w przypadku Strategii Rozwoju Sportu do roku 2015. Wolelibyśmy postrzegać sport w sposób bardziej spójny. Infrastruktura sportowa ma charakter narzędziowy. Na pierwsze miejsce wysuwa się sport dla wszystkich i sport powszechny. Jeśli chodzi o strukturę dokumentów, oprócz Programu Rozwoju Sportu do roku 2020, który ma charakter ramowy, określa cele oraz priorytety i wskaźniki w nim zawarte mają raczej charakter horyzontalny, przewidujemy do końca roku przygotować dokument implementacyjny. Będzie on zawierał swojego rodzaju menu narzędzi oraz informacje na temat komórek odpowiedzialnych za realizację każdego narzędzia, część budżetową i wskaźniki o charakterze produktowym. Oprócz tego przewidujemy również plan wykonawczy na każdy rok, który będzie nam pokazywał realizację założeń Programu Rozwoju Sportu do roku 2020.

Przedstawię teraz to, co najważniejsze – wizję i cel strategiczny. Są pewne różnice w stosunku do tego, co uwzględnione było w Strategii Rozwoju Sportu do roku 2015. Zamiast aktywnego i sprawnego społeczeństwa mamy aktywne i zdrowe społeczeństwo. Wynika to z dokumentów i wytycznych Unii Europejskiej i WHO – to kierunek związany z *health-enhancing physical activity*, czyli HEPA, a więc aktywnością fizyczną pozytywnie wpływającą na zdrowie. Z tej wizji wynika wprost cel główny, czyli tworzenie warunków dla rozwoju sportu i promocji aktywności fizycznej pozytywnie wpływającej na zdrowie.

Cele szczegółowe, o których wspominałam wcześniej, są cztery. Są one przedstawione na slajdzie w takim kształcie, w jakim znajdują się w dokumencie. Jest to zapewnienie warunków i oferty dla powszechnego podejmowania aktywności fizycznej na każdym etapie życia, wykorzystanie sportu na rzecz budowy kapitału społecznego, poprawa warunków organizacyjno-prawnych dla rozwoju sportu, zwiększenie dostępności wykwalifikowanych zasobów kadrowych oraz wykorzystanie potencjału sportu na poziomie wyczynowym na rzecz upowszechniania aktywności fizycznej lub promocji Polski na arenie międzynarodowej.

Opowiem teraz skrótowo o każdym z celów szczegółowych. Pierwszy dotyczy aktywności fizycznej, którą podzieliliśmy na cztery etapy życiowe – dzieci i młodzież, a w szczególności sport szkolny, osoby dorosłe i wyzwania związane z pogodzeniem pracy zawodowej i życia rodzinnego z aktywnością fizyczną, osoby starsze i czynnik związany z ich integracją społeczną poprzez sport. Tak jak mówiłam, kwestia infrastruktury jest dla

nas dość istotna, zwłaszcza w zakresie przestrzeni publicznej, która sprzyja podejmowaniu aktywności fizycznej; jest poświęcony temu osobny priorytet. Wszystkie te aspekty zawarte są w pierwszym celu szczegółowym.

Drugi cel szczegółowy związany jest z wykorzystaniem sportu na rzecz budowy kapitału społecznego. Zawiera on trzy priorytety. Pierwszy związany jest ze wspieraniem aktywności społecznej w obszarze sportu – działania związane ze wsparciem wolontariatu sportowego, budową lokalnych centrów aktywności. Drugi priorytet związany jest z przeciwdziałaniem negatywnym zjawiskom w sporcie. Oczywiście, są to działania związane ze zwalczaniem dopingu, korupcji i kwestie dotyczące bezpieczeństwa imprez sportowych oraz promocja pozytywnych wartości, jakie niesie za sobą sport. Trzeci priorytet to wspieranie włączenia społecznego poprzez sport, kwestie związane z integracją społeczną, sportem osób niepełnosprawnych oraz zwiększeniem partycypacji kobiet w sporcie.

Trzeci cel szczegółowy ma charakter bardziej techniczny, tym się wyróżnia. To poprawa warunków organizacyjno-prawnych dla rozwoju sportu, zwiększenie dostępności wykwalifikowanych zasobów kadrowych. W tym zakresie priorytetów jest aż sześć. Przewidujemy przede wszystkim poprawę i optymalizację zasad współpracy ze wszystkimi podmiotami, które działają w obszarze sportu, ewaluację przepisów organizacyjno-prawnych, które już w sporcie funkcjonują. Duży nacisk kładziemy na poprawę standardów jakości jeśli chodzi o zarządzanie we wszystkich podmiotach, które działają w obszarze sportu, przejrzyste zasady finansowania. Jeśli chodzi o kompetencje kadr sportowych, przede wszystkim obejmuje to podniesienie ich wśród osób prowadzących zajęcia z wychowania fizycznego, trenerów, instruktorów i animatorów sportu. W tym zakresie mamy priorytety, które dotyczą większego wykorzystywania w procesie decyzyjnym prowadzonych przez nas działań o charakterze badawczym i analitycznym.

Czwarty cel szczegółowy dotyczy sportu wyczynowego. Mamy trochę inne spojrzenie na niego. Będzie narzędziem przede wszystkim promocji Polski na arenie międzynarodowej oraz upowszechniania aktywności fizycznej i sportu. Przewidujemy w tym zakresie cztery priorytety. W ramach pierwszego chcemy wzmocnić rolę polskich związków sportowych. Dostrzegamy je jako podmioty, które będą odpowiedzialne za upowszechnianie swoich dyscyplin, także w ramach priorytetu 4.1 – Sport wyczynowy osób niepełnosprawnych. W ramach priorytetu 4.2 uwzględniamy wsparcie systemu treningowego, szkolenia w sporcie młodzieżowym, naukowo badawcze dla sportów przekładających się najbardziej na promocję Polski na arenie międzynarodowej i upowszechnianie sportu. Priorytet 4.3 dotyczy imprez sportowych, zapewnienia niezbędnej infrastruktury sportowo-widowiskowej i wspieranie organizacji imprez rangi międzynarodowej.

Krótko opowiem jeszcze o kluczowych tezach, które przyświecały nam przy przygotowywaniu dokumentu – sport jest dla wszystkich, bez względu na predyspozycje. Chcemy położyć nacisk na to, aby zarówno WF, jak i sport szkolny były dostępne nie tylko dla uczniów uzdolnionych sportowo, ale dla wszystkich. Stawiamy również na aktywność fizyczną dla osób w każdym wieku. Chcemy, aby sport był pozbawiony dyskryminacji. Druga przesłanka – sport to zdrowie fizyczne i psychiczne. Nadal bardzo mało osób w Polsce spełnia rekomendacje WHO dotyczące zalecanego poziomu aktywności fizycznej. Sport to nie tylko trening, zawody i wyniki – chcemy odejść od takiego rozumienia sportu. Pragniemy, aby był postrzegany szerzej. Sport buduje kapitał społeczny. Nadal większość osób preferuje indywidualne uprawianie sportu. Chcielibyśmy, aby ten sport był uprawiany w taki sposób, aby wzmacniać więzi lokalne, aby był postrzegany jako narzędzie integracji społecznej. Kluby sportowe są miejscem aktywności sportowej i społecznej. Wiąże się to częściowo z tym poprzednim hasłem. Chcemy, aby były bliżej obywateli, aby odpowiadały na ich potrzeby. Sport współgra z innymi politykami publicznymi – mówiliśmy o tym wcześniej. Nie chcemy, aby sport był postrzegany jako osobna polityka i działalność. Musi integrować się z innymi obszarami. Infrastruktura sportowo-rekreacyjna bliska obywatelowi i dostosowana do jego potrzeb. Sport wyczynowy, tak jak wspomniałam omawiając czwarty cel szczegółowy, przede wszystkim promuje się podejmowanie aktywności fizycznej i Polskę na arenie międzynarodowej. Bardzo

ważne jest – bez tego nie może być mowy o sukcesie – zarządzanie strategiczne, jawność, transparentność w ramach wszystkich działań podejmowanych przez podmioty.

Krótko jeszcze opowiem o tym, jakie podmioty są zaangażowane w realizację programu sportu. Tak jak wspomniałam na wstępie, nie tylko robi to Ministerstwo Sportu i Turystyki, ale również inne resorty odpowiedzialne za naukę, budownictwo, lokalne planowanie, zagospodarowanie przestrzenne, mieszkalnictwo, oświatę i wychowanie, rozwój regionalny, szkolnictwo wyższe, transport, turystykę, zabezpieczenie społeczne, sprawy wewnętrzne, zdrowie oraz jednostki podległe i nadzorowane przed MSiT: Instytut Sportu i Centralny Ośrodek Sportu. Współpracowali będziemy również z administracją samorządową i całym sektorem pozarządowym.

Jeśli chodzi o mechanizm monitorowania, dysponujemy wskaźnikami horyzontalnymi, które znajdują się w Programie Rozwoju Sportu do roku 2020 oraz wskaźnikami o charakterze produktowym w dokumencie implementacyjnym, dla każdego narzędzia. Takim wskaźnikiem jest np. liczba uczestników w konkretnych programach wdrażanych przez ministerstwo.

Jeśli chodzi o sprawozdawczość, minister będzie przedstawiał sprawozdania z realizacji programu prezesowi Rady Ministrów lub ministrowi właściwemu do spraw rozwoju regionalnego.

Ostatnia kwestia – źródła finansowania. Najważniejsze jest, że program nie przewiduje odrębnego mechanizmu finansowania, który byłby *stricte* przypisany do Programu Rozwoju Sportu do roku 2020. Korzystamy z dotychczasowych źródeł finansowania. Program wskazuje na różne możliwości finansowania sportu z budżetu resortów innych niż nasz, funduszy celowych, różnych programów rządowych oraz środków unijnych. Obecnie jesteśmy w korzystnej sytuacji, która pozwala na wykorzystanie finansowania z UE. Odrębnego mechanizmu finansowania przewidzianego tylko dla tego programu nie ma.

Myślę, że pokrótce przedstawiłam najważniejsze informacje. Trochę trudno streścić tak obszerny dokument, ale mam nadzieję, że będzie okazja, aby mogli państwo zapoznać się z tymi zapisami, zarówno w części diagnostycznej, jak i realizacyjnej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo, pani dyrektor. Otwieram dyskusję. Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Pacelt.

Poseł Zbigniew Pacelt (PO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, pani minister, Wysoka Komisjo, chciałbym wyrazić swoją opinię, jako człowiek, który kilkanaście lat temu miał zaszczyt i szansę koordynowania oczekiwanej wtedy Strategii Rozwoju Sportu do roku 2012, z późniejszym aneksem do roku 2015. Koordynowałem pierwszy etap tej strategii – do roku 2012. Wyrażałem już swoją opinię podczas posiedzenia Zarządu Polskiego Komitetu Olimpijskiego, po zapoznaniu się z dokumentem, który był wtedy przedstawiony jako projekt do konsultacji. Słuchaliśmy również podobnej prezentacji. Muszę stwierdzić, że ten dokument spełnia oczekiwania i bardzo mi się podoba. Zawiera głębszą analizę aktualnego stanu, jeśli chodzi o sferę sportu dla wszystkich, dzieci i młodzieży. Poprzedni dokument był bardziej nastawiony na sport wyczynowy, bo takie były oczekiwania i nie było takich wymogów. Był przygotowywany w ramach urzędu centralnego, a nie ministerstwa. Myślę, że ten dokument – spotykam się z różnymi uwagami, że za mało w nim sportu wyczynowego – jest dobry. Sport wyczynowy i mistrzowie sami się obronią. Stworzy on podstawy, dobre fundamenty. Ministerstwo zawarło je w tym dokumencie i realizuje już projekty takie, jak Multisport, co bardzo mi się podoba. Jako trener z doświadczeniem i były zawodnik wysoko sobie cenię ten sport, przy dobrej realizacji, to wszystko, co dzieje się na dole i monitoring.

Myślę, że takie spojrzenie na problem sportu, w szerokim rozumieniu, jest właściwe. Chciałbym jedynie życzyć, aby Ministerstwo Edukacji Narodowej i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych były otwarte na współpracę. Wiem, że kilka lat temu Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego podpisało z Zarządem Głównym AZS porozumienie, w ramach którego przeznacza środki celowe na sport akademicki. Myślę, że jest to kontynuowane.

Jeśli ktoś jest obecny z zarządu, mógłby to potwierdzić. Ostatnio brałem udział w konferencji biomechaniki w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie i powoływano się tam na badania prowadzone ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Pomimo, iż istnieje Szkolny Związek Sportowy, Ministerstwo Edukacji Narodowej nie przeznacza żadnych środków na sport. Oczekuję, że dzięki temu dokumentowi pojawią się środki na inwestycje w młodzież. Swojego czasu zaproponowałem prezesowi SZS, aby zmienił nazwę na „szkolny związek sportowy ministra sportu". Tylko minister sportu i turystyki dofinansowuje związek, chyba że coś się zmieniło, panie prezesie. Nie robi tego Ministerstwo Edukacji Narodowej. Myślę, że ten dokument sprowokuje, że do działań na rzecz sportu włączą się też inne ministerstwa, tak jak Ministerstwo Obrony Narodowej, które przeznacza środki na sport w wojsku i sport wyczynowy w wojsku. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych już tego nie czyni. W jednym układzie prawnoekonomicznym można w jednej formule to czynić, w drugiej się nie da. Być może brakowało takiego dokumentu, wejścia przez te ministerstwa w tę sferę.

Mogę jedynie podziękować i pogratulować stworzenia tak dobrego dokumentu. Gdy coś się zrobi trzeba mieć uwagi, można dyskutować. Słyszałem uwagi, że za mało skupia się na sporcie wyczynowym, ale on sam się obroni, jeśli pzs będą miały na to środki. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję panu posłowi. O głos poprosił pan poseł Tadeusz Tomaszewski. Bardzo proszę panie pośle.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, szanowni przedstawiciele ministra sportu i turystyki, Wysoka Komisjo, dokument jest już faktem, gdyż został przyjęty przez Radę Ministrów. Wyznacza nam politykę publiczną w obszarze szerokorozumianego sportu. Do chwili obecnej nasza ustawa w definicji obiegowej mówiła, że sportem są wszelkie rodzaje aktywności fizycznej, których celem jest przede wszystkim poprawa kondycji fizycznej, po drugie, współzawodnictwo sportowe na różnych poziomach i po trzecie integracja społeczna przez sport. Ten dokument zapewne rozwija te trzy funkcje sportu aktualnie zapisane w obowiązującej ustawie i jest spójny ze wszystkimi dokumentami rządowymi, o czym wspomniała pani minister. Ta spójność jest jego atutem w sensie opisowym, ale czy obejmuje również współudział pozostałych resortów i instytucji, które miałby włączyć się w politykę państwa w zakresie szeroko rozumianego sportu? Mam w tym zakresie wątpliwości. Pani dyrektor powiedziała, że ten dokument nie zawiera nowych instrumentów wsparcia finansowego realizacji tej strategii. Jest oparty na istniejących mechanizmach, pokazuje też ewentualny udział innych ministrów. Przykładowo, w tym dokumencie na stronie nr 145 nie ma wymienionego ministra obrony narodowej, który w jakiś sposób partycypuje. Zupełnie nie ma jednak ministra edukacji narodowej z jakimkolwiek udziałem środków – nie widzę go.

Przed chwilą pan minister Pacelt mówił o programie adresowanym do dzieci i młodzieży – wychowaniu poprzez sport, działania w podstawowej, moim zdaniem, grupie wymagającej interwencji państwa oraz w grupie seniorów. Słabością tego programu jest minister edukacji narodowej i brak instrumentów działania z jego strony. Nie oznacza to, że nie podejmuje on pewnych działań. Doszło do zmiany w zakresie postrzegania wychowania fizycznego. Nie chodzi mi o kampanię promocyjną, bo tym zajmuje się minister sportu i turystyki, ale sposób oceniania dzieci i młodzieży. To zapewne jeden z elementów włączających młodzież w aktywność fizyczną.

Po pierwsze, słabością tego dokumentu jest brak wskazania nowych instrumentów finansowania. Po drugie, przyjęli państwo do wiadomości tamtą tabelkę z nakładami na sport w jednostkach samorządu terytorialnego. Pokazuje ona zjazd na dół. Ten przedział, wzrost, obejmuje przede wszystkim lata Euro oraz wzrost nakładów na kulturę fizyczną i sport w obszarze inwestycyjnym. Później wracamy do normalności. Od wielu lat prowadzimy badania korzystając z Biura Analiz Sejmowych. W niektórych gminach zróżnicowanie nakładów jest duże. W gminach wiejskich i miejsko-wiejskich jest jeszcze gorzej, niż pokazują wykresy. Uwzględniają one w kategorii nakładów na sport również

instytucje, które są prowadzone z części finansowanej przez sport, np. ośrodki sportu. To, co wkłada się w społeczny instrument nakręcania sportu, zarówno związanego z udziałem we współzawodnictwie sportowym, aktywizacją sportową i upowszechnianiem jest wolumenem mniejszym, niż pokazywany. Tamto zawiera wszystko. To jest niepokojące.

Czy istnieje droga, aby samorządy do tego zachęcić? Na pewno takim elementem są programy krajowe. Piszą państwo, że należy decentralizować. Pytanie – co? Czy planują państwo podzielić Fundusz Rozwoju Kultury Fizycznej na 16 województw, w całości, bez udziału ministra? Drugi fundusik dwunastomilionowy również podzielić? Co będzie się decentralizowało? Piszą państwo o decentralizacji finansów w zakresie sportu. Co będzie jej podlegało? Kwota 260 mln środków, jakimi dysponuje minister sportu i turystyki z budżetu, 600 mln zł z funduszu?

Musimy pamiętać, że struktura finansowania strategii sportu nie zmienia się od wielu lat. Tylko 1/3 to środki budżetu państwa, a 2/3 to fundusze celowe. Jeśli jest jakieś drgnięcie, np. w przypadku igrzysk, jest to np. 10 mln zł więcej na program stypendialny, a później ponowny spadek.

Pokazany jest w dokumencie wskaźnik dotyczący relacji do PKB. Nie umiem go odczytać. Proszę o interpretację. Chodzi relację PKB do sportu – czy chodzi o nakłady finansowe, czy nakłady ogółem? Co stanowi sport w PKB? To więcej niż nakłady finansowe. Doskonale to rozumiem. Jeśli tak, wytworzony wzrost PKB będzie wynikał z aktywności sportu, jako formy prowadzenia działalności gospodarczej, tego wszystkiego, co związane jest ze sportem. Można powiedzieć, że takie są tendencje ogólnopolskie i światowe, można się z tym zgodzić. Wskaźnikiem jest udział środków publicznych – zarówno budżetowych, jak i z funduszów, w stosunku do wydatków z budżetu ogółem. Nie przedstawili państwo tego na wykresie. Powiedzieli państwo, że to będzie 0,35% – 0,24%, czy będzie wzrost, nie uwzględniony został ten element. Postrzegam to jako słabość. Niestety, nakłady z tych dwóch źródeł cały czas spadają w relacji do wydatków budżetowych. Nie jesteśmy nawet w stanie się obronić i utrzymać ich na określonym poziomie. Cały czas rosną wydatki, a nasze są na określonym poziomie, bo nie ma nowych źródeł zasilania sportu, nawet gdybyśmy pokusili się, że środki będą napływały z aktywności obywatelskiej. Trzeba jednak w tym zakresie uruchomić odpowiedni mechanizm – np. odpisów podatkowych, idei 0,5% itp. Nie ma innego nowego elementu – poza budzeniem wzrostu świadomości w społeczeństwie i stwierdzeniem, że będziemy lepiej zarabiać i przeznaczać część na sport – nowych instrumentów wsparcia.

Mam jeszcze jedną wątpliwość. Prowadzili państwo konsultacje społeczne i mają państwo więcej wiedzy, w związku z czym zapewne udzielą państwo odpowiedzi – czy nie jest tak, że to jest taki fajny, dobrze zrobiony „klocek", ale ten, który nazywa się Warszawka? Co w tym dokumencie ma 2,5 tys. jednostek samorządu terytorialnego? Jaki jest ich wkład? Gdzie one są? Rozrysowali państwo nakłady na mapie, na podstawie zebranych danych z GUS. Jaki jest wkład pozostałych samorządów w tę część? Naszym wspólnym sukcesem będzie, jeśli będziemy czuli, że to jest program rozwoju sportu rzeczpospolitej – a więc i państwa, i samorządów, i sektora pozarządowego oraz wszystkich innych, którzy mają na to wpływ. Teraz odbieram to tak, że oni stoją z boku. Każdy z nich będzie miał swoją politykę. Mało tego. Doskonale państwo wiedzą, że jeśli nie próbuje się kreować określonych rozwiązań, jeśli np. nie wprowadzimy jednolitych zasad jeśli chodzi o dofinansowanie budowy, remontów i rozbudowy obiektów sportowych, nie osiągalibyśmy określonych standardów. Byłoby ich tyle, ile jest gmin, czyli 2,5 tys. Z czasem, przez te 15 lat, za chwilę przejdziemy do omawiania bazy sportowej, daje się zauważyć postępy, korzystając z tego instrumentu. Brakuje mi silniejszych powiązań z samorządami. Może później będzie to w programach operacyjnych i narzędziach wdrażania. W tym przypadku jest tego mniej.

Na zakończenie powiem o jednej kwestii, moim zdaniem, o kapitalnym znaczeniu. Jest to sprawa dotycząca uspołecznienia, wzmocnienia udziału sektora pozarządowego oraz obywateli w zarządzaniu sportem, począwszy od wolontariatu sportowego, kadry. Obecnie w małych środowiskach często problemem jest kwestia liderów, którzy chcieliby poprowadzić podmioty funkcjonujące w sporcie. Nie jest to takie łatwe, jeśli mówimy o upowszechnianiu sportu, jako elemencie walki o poprawę zdrowia Polek i Polaków.

Zapewne jest to ważny instrument. Piszą państwo, że będziecie przyjmowali program współpracy z organizacjami pozarządowymi. Muszę powiedzieć, że jako poseł-sprawozdawca zafundowałem wam lepsze rozwiązanie. Po 60 dniach od wejścia w życie ustawy będziecie mieli obowiązek przyjmowania programu współpracy – wszyscy ministrowie i wojewodowie. Zwrócę się teraz do szkolnego związku sportowego i innych podmiotów – gdy minister edukacji narodowej będzie miał ten obowiązek, trzeba zastukać do niego ze swoimi pomysłami. Nie chodzić tylko do jednego ministra, ale do wszystkich.

W dokumencie mowa, że 64 mln zł lub 6,4 mln zł przeznacza minister transportu… Zaskoczyło mnie, że tak dużo wydaje na te cele. Nie mogę tego teraz odnaleźć… Jest – 64 mln zł wydaje minister właściwy do spraw transportu. Nie rozumiem, z czego to wynika. Ścieżki rowerowe? Możliwe. Odpowiada to wydatkowanym środkom.

Jeśli chodzi o podmioty pozarządowe, w dniu dzisiejszym odbędzie się drugie czytanie prezydenckiego projektu ustawy, który idzie w kierunku łatwiejszego zakładania stowarzyszeń, również tych, które będą funkcjonowały w obszarze sportu. Wystarczy 7 osób, a nie 15 do tego, aby założyć stowarzyszenie rejestrowe. Po drugie, podnosimy podmiotowość prawną – stowarzyszenia zwykłe, trzyosobowe, które obecnie żyją tylko ze składek, będą mogły pozyskiwać dochody tak, jak stowarzyszenia rejestrowe, a wiec aplikować o dotacje, zbiórki publiczne itd. Zapewne będzie szersza grupa podmiotów, które się pojawią. Wystarczą 3 trzy osoby, regulamin, ewidencja u starosty. To rozwiązanie we właściwym kierunku.

Na zakończenie – mała bombka, panie przewodniczący. To mnie niepokoi. Co prawda, jest to spójne w jakiś sposób z szerokorozumianym sportem, ale na końcówce po raz kolejny ktoś do naszego „woreczka”, wypracowanego w 1993 roku przez posłów, który nazywa się Fundusz Rozwoju Kultury Fizycznej, wsadza łapę. Zabrał nam pieniądze minister kultury, nie za państwa rządów, zabrał nam minister zdrowia na fundusz hazardowy, a teraz jest polityka państwa i nowa ustawa o zdrowiu publicznym przydziela nam walkę z otyłością i wpisuje nowe działania. Nie uruchamia się nowych środków, tylko zabiera z FRKF. Jeśli tak wszyscy będą go postrzegali, to nie starczy pod koniec ministrowi sportu i turystyki na realizację nawet tej strategii. Powinniśmy na szczeblu rządowym bronić tego naszego instrumentu finansowania – to 2/3 środków. Skoro nie mamy nowych, dlaczego mamy przeznaczać je po raz kolejny na inne działania?

Osobiście oceniam, że jest to dokument właściwy, który porządkuje politykę państwa. Rzecz w tym, aby wystarczyło nam determinacji w jego późniejszym wdrażaniu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Oczywiście, minister sportu i turystyki zapewne analizuje te kwestie. Musimy zająć się tą sprawą. W nowej kadencji nasi następcy, może z nami wspólnie – czego państwu życzę – będą to analizowali. Trzeba brać pod uwagę również, że budżet na sport wzrósł, o czym wspominał pan minister Korol.

Zaprezentuję w tej kadencji wraz z kolegami z Platformy Obywatelskiej pewien pogląd na to, jak znaleźć środki i zbudować program rozwoju klubów sportowych. Tu pojawi się powiązanie z samorządami. Być może będzie to pomysł na to, w jaki sposób uruchomić potencjał i energię klubów sportowych, nie tylko dla sportu profesjonalnego, ale również rozumianego bardzo szeroko, zdefiniowanego w nowej ustawie o sporcie. Myślę, że na początku października wraz z panem posłem Rutnickim będziemy gotowi do przedstawienia stronie społecznej naszego poglądu na to, który, według mnie, zaciekawi również pana posła Tadeusza Tomaszewskiego i ponad podziałami będziemy czekali na uwagi z jego strony. Zapowiadam już teraz, że coś takiego się pojawi i pokaże środki finansowe na to nowe działanie.

Muszę teraz opuścić salę, bo mam jeszcze jedną ważną sprawę do załatwienia. Głos zabierze jeszcze Jan Tomaszewski i Małgosia Niemczyk. Przekazuję prowadzenie panu przewodniczącemu Rutnickiemu.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, dokument, który powstaje, jest z pewnością niezmiernie ważny. Cieszy mnie, że tak szeroko spogląda się w nim na aktywność fizyczną, a nie tak jak do tej pory, tylko na sport wyczynowy. Wiemy dosko-

nale, że aktywność fizyczna, zarówno w Polsce, jak i w Europie, jest niewystarczająca. Wśród osób dorosłych szacuje się, że 1 osoba na 4 wykazuje niewystarczającą aktywność fizyczną. Wśród młodzieży te statystyki są zdecydowanie gorsze, bo aż 4 młodych ludzi na 5 nie chce podejmować aktywności fizycznej. Koszty społeczne braku aktywności społecznej na dzień dzisiejszy w Polsce są szacowane na około 2 mld euro. W Europie szacuje się je na ponad 80 mld euro. Wiąże się z tym również pogorszenie stylu życia i wcześniejsze zgony. Jeśli udałoby się nam zaktywizować choćby jedną na pięć osób, od razu moglibyśmy zauważyć olbrzymie oszczędności w systemie. Chciałabym dowiedzieć się, w związku z tym, że dokument jest niezmiernie obszerny i działaniami wykracza poza Ministerstwo Sportu i Turystyki, czy przewidujecie jakąś instytucję nadrzędną, która w miarę możliwości będzie spinała finanse wszystkich resortów w jedną całość, czy raczej będą one działały osobno? Będą działały jeszcze rządowe programy ASOS i FIO oraz wszystkie fundusze – rozwoju zajęć dla dzieci, kultury fizycznej. Nie zapominajmy, że w dużym stopniu będą wykorzystane środki unijne oraz Erasmus, które już zostały zatwierdzone. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję. Zamknęliśmy turę pytań. Poproszę panią minister o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w MSiT Dorota Idzi:

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, odpowiadając na pytanie pani poseł Małgosi Niemczyk: koordynacją i realizacją programu zajmuje się Ministerstwo Sportu i Turystyki i w pełni za niego odpowiada. Oczywiście, minister finansów jest partnerem, który każdego roku przyznaje budżet dla poszczególnych ministerstw. Kto będzie głównym decydentem w sprawie środków? Można wyraźnie wskazać ministra finansów. Jeśli chodzi o współpracę, cofnęłam się do slajdu z prezentacji przedstawionej przez panią dyrektor Joannę Żukowską-Easton, na którym pokazana jest forma współpracy i finansowania całego Programu Rozwoju Sportu do roku 2020. Są trzy podmioty – administracja rządowa, samorządowa i sektor pozarządowy, który współfinansuje wszystkie zadania, które są przedstawione w tym ramowym dokumencie.

Odpowiadając na pytanie pana posła Tadeusza Tomaszewskiego: bardzo dziękuję za to ostatnie zdanie, że dokument się podoba. Wszystkie obawy zaznaczone przez pana posła przyjmujemy. To jest dokument ramowy, ogólny. Wszystkie szczegóły w każdym roku, tak jak odpowiedziałam pani Małgorzacie, będą wprowadzane do dokumentów implementacyjnych – programy, finansowanie, udział innych ministerstw, z którymi będziemy w stałym kontakcie, aby realizować ten program. Za jego realizację będzie odpowiadało Ministerstwo Sportu i Turystyki. Będziemy dążyli, aby ewaluacja tego programu była na bieżąco przedstawiana również Wysokiej Komisji. Tak jak w sporcie, na wyniki trzeba poczekać. Plan jest przewidziany do roku 2020 i wierzę, że skutecznie, tak jak w sporcie wyczynowym, gdzie dąży się do sukcesu, po czterech latach będziemy w stanie powiedzieć, na jakim etapie jesteśmy i czy udało się wszystko zrealizować. Myślę, że zespół w Ministerstwie Sportu i Turystyki jest bardzo dobry i synergia współpracy z innymi ministerstwami jest na bardzo dobrym poziomie. Wierzę, że wszystko, co zawarte jest w dokumencie, zostanie zrealizowane.

Bardzo dziękuję panu posłowi Zbigniewowi Paceltowi za pozytywną opinię. Rzeczywiście, przedstawiając podczas posiedzenia zarządu Polskiego Komitetu Olimpijskiego projekt Programu Rozwoju Sportu do roku 2020, pan poseł wyraził pozytywną opinię. Bardzo ją sobie cenię dlatego, bo wiem, jakie ma pan doświadczenie. Jest pan autorytetem w świecie sportu i dobrze zna pan pracę w ministerstwie i wszystkie zależności, które powodują, że ten dokument uda się zrealizować w takim kształcie. Dokument opracowany jest przez osoby zatrudnione w Ministerstwie Sportu i Turystyki, a nie przez podmioty zewnętrzne. Są to praktyczne wnioski z poprzedniej strategii, jaka obowiązywała do roku 2015. Jest to kolejny krok i wierzę, że wszyscy będziemy dążyli do realizacji programu. Każdego roku będziemy mogli przedstawić sprawozdanie Komisji i wszystkim zewnętrznym podmiotom, które mogą zapytać o szczegóły.

Jeśli mówimy o współpracy z jednostkami samorządu terytorialnego, minister sportu i turystyki w roku 2014 podpisał porozumienia z 16 marszałkami. Dotyczą one współ-

pracy, współfinansowania programów upowszechniania sportu. Tak jak wspomniał pan poseł Pacelt, to Multisport, „Mały Mistrz", „Umiem pływać" oraz inne wspólnie realizowane i współfinansowane. Porozumienia te dotyczą również inwestycji sportowych. Z tego powodu w tym zakresie mamy pełną współpracę. Jako Ministerstwo Sportu i Turystyki nie możemy narzucić samorządom co mają realizować. Muszą chcieć w tym współuczestniczyć. Wierzę, że taki wspólny cel będzie przyświecał samorządom. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję. Nie słyszę dalszych zgłoszeń. Zamykam punkt pierwszy.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku dziennego – informacji Ministra Sportu i Turystyki na temat stanu oraz planów rozbudowy infrastruktury do uprawiania sportów wrotkarskich. Witamy prezesa Polskiego Związku Sportów Wrotkarskich. Oddaję głos panu ministrowi. Chcemy, aby później pan prezes również włączył się do dyskusji poselskiej.

Sekretarz stanu w MSiT Bogusław Ulijasz:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, wypowiem się bardzo krótko, bo moje wystąpienie uzupełni prezentacja przygotowana przez Departament Infrastruktury Sportowej. Jeśli chodzi o bieżący rok i lata ubiegłe, nie mieliśmy programu dedykowanego dla sportów wrotkarskich czy rolkowych. Udało się zrealizować kilka, naszym zdaniem, interesujących projektów. Odczytam ich nazwy, później pojawią się na slajdzie. Jeśli chodzi o inwestycje sfinansowane w ramach wojewódzkich wieloletnich programów rozwoju bazy sportowej mamy takie projekty, jak: Lubycza Królewska, Biłgoraj, Andrespol, Gorlice, Ożarowice, Konstancin-Jeziorna, Łaziska Górne, Myszków, Susz, Swarzędz czy Wieliczka. W naszych ośrodkach, takich jak Centralny Ośrodek Sportu w Zakopanem, zrealizowaliśmy modernizację tras biegowych i nartorolkowych – podzieloną na dwa etapy.

Udało się nam również zrealizować w ramach programu inwestycji o szczególnym znaczeniu dużą inwestycję – budowę toru wrotkarskiego w Dusznikach-Zdroju oraz inwestycję gminy Wrocław przygotowana pod World Games, czyli kompleks torów wrotkarskich w obrębie Parku Tysiąclecia oraz inwestycję w mieście Tomaszów Lubelski – budowaę toru wrotkarskiego. Ponadto, udało nam się zrealizować kilka skejtparków, głównie na terenie województwa śląskiego w Chełmie Śląskim, Chorzowie i Radlinie. Mamy również Głogówek w opolskim, Niemce w lubelskim, Działdowo i Szklarską Porębę. W ramach programu inwestycji o szczególnym znaczeniu zrealizowaliśmy w Elblągu przebudowę toru wrotkarskiego. Pani dyrektor w sposób graficzny przedstawi te elementy i spróbujemy odpowiedzieć na pytania, jeśli takowe się pojawią.

Dyrektor Departamentu Infrastruktury Sportowej MSiT Aleksandra Plucińska:

Witam państwa. Panie przewodniczący, szanowni posłowie, goście, uzupełnię informację. Ma ona charakter skrótowy, gdyż dotyczy trzech tematów – sali gimnastycznych, pływalni i sportów wrotkarskich. Nie chciałabym państwa długo zanudzać, więc uzupełnienie będzie krótkie. Po pierwsze, należy powiedzieć, że obecnie zauważamy olbrzymie zainteresowanie sportami wrotkarskimi i trasami nartorolkowymi. Są to świetnie miejsca, aby ćwiczyć aktywność fizyczną na co dzień. Doskonale wpisują się w nurt sportu powszechnego i promocję aktywności fizycznej. Cieszy się dużym zapotrzebowaniem budowa skejtparków i tras nartorolkowych. Są to inwestycje blisko spokrewnione z łyżwiarstwem i narciarstwem biegowym, jakie są sportami olimpijskimi. Tory wrotkarskie w okresie letnim są wykorzystywane również dla potrzeb sportów zimowych i przygotowań treningowych.

Nie mamy specjalnego programu dedykowanego sportom wrotkarskim i jego infrastrukturze. Doskonale wpisuje się to w inne programy, które są realizowane w ministerstwie – Program modernizacji infrastruktury sportowej, czyli tak zwaną remontówkę, Program rozwoju regionalnej infrastruktury sportowej, czyli tak zwaną terenówkę, programy wdrażane przez marszałków oraz Program inwestycji o szczególnym znaczeniu dla sportu. Tak jak powiedział pan minister, część umów została już podpisana, np. w Dusznikach-Zdroju. Przeznaczamy na ten cel 615 tys. zł. Dofinansowujemy również inwestycję we Wrocławiu kwotą 1,5 mln zł. Ten kompleks będzie wykorzystywany

do The World Games. Inwestycja w Tomaszowie Lubelskim będzie nas kosztowała 712 tys. zł.

To są inwestycje w ramach programu inwestycji o szczególnym znaczeniu. Jeśli chodzi o pozostałe programy, nie będę wymieniała już tych 19 skejtparków, które wymienił pan minister. Są też wojewódzkie wieloletnie programy rozwoju bazy sportowej. Przebudowa toru wrotkarskiego w Elblągu podlega pod Program modernizacji infrastruktury sportowej, czyli tak zwaną remontówkę. Budowa trasy nartorolkowej w Wieliczce to program terenowy. Dofinansowaliśmy w ramach strategii również dwa etapy budowy tras nartorolkowych w COS w Zakopanem. Ta trasa latem wykorzystywana jest przez Justynę Kowalczyk. Dostrzegamy olbrzymie zainteresowanie dyscypliną. Nasze programy są otwarte jeśli chodzi o tę infrastrukturę. Czekamy jedynie na projekty, które wpisują się w te zadania.

To właściwie wszystko z mojej strony. Nie dysponujemy mapą, jeśli chodzi o sporty wrotkarskie, ale w kolejnych opracowaniach z pewnością zostanie to ujęte kompleksowo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję. Czy pan prezes chciałby coś dodać? Bardzo proszę, panie prezesie.

Prezes Zarządu Polskiego Związku Sportów Wrotkarskich Jerzy Pisarek:

Panie przewodniczący, szanowni posłowie, bardzo dziękuję za możliwość zabrania głosu w dniu dzisiejszym. Chciałbym odnieść się do dofinansowywania przez Ministerstwo Sportu i Turystyki obiektów, które w chwili obecnej są w realizacji. Pierwszy raz w historii zdążyło się, że MSiT tak hojnie dofinansowuje nasze obiekty. Bardzo za to dziękujemy. W chwili obecnej obiekt w Tomaszowie Lubelskim jest już w trakcie budowy. W piątek jadę zobaczyć, jak budowa postępuje.

Mam jedną uwagę odnośnie do skejtparków. Przyjęło się tak nazywać te obiekty, a nie wiadomo do końca, co ona oznacza. Te obiekty budowane są w różnych miejscach i jeśli chodzi o bezpieczeństwo nie ma standardów. To są takie małe rampy, zjeżdżalnie. Każdy robi tak, jak mu się podoba. Często rodzice przesyłają pisma i skarżą się, że jest to niebezpieczne. To prawda. Jeśli obiekt jest budowany nie wiadomo przez kogo, nie wiadomo kto go projektował, mogą być wypadki. Aby daleko nie szukać, w Piasecznie koło Warszawy jest taki obiekt, gdzie miało miejsce kilka wypadków. Rodzice później mają pretensje, że nikt tego nie sprawdził. Wydaje mi się, że powinno dość do standaryzacji ramp, zjeżdżalni, aby krawędzie nie były ostre. Chętnie się w to włączymy, ale jest potrzeba uporządkowania.

Jeśli chodzi o budowane i przebudowywane tory, w tym w Elblągu, one służą głównie wyczynowi. Pragnę dodać, że teraz jesteśmy – nieładnie mówiąc – zaopatrzeniowcami Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego, jeśli chodzi o wyczyn. Selekcja następuje u nas, z wielu tysięcy osób. Łatwiej jest nam wyselekcjonować tych, którzy mają zdrowie. Przechodząc na łyżwy, te osoby później osiągają sukcesy. Podam przykład Jana Szymańskiego, który jest z Poznania. Nigdy nie miał możliwości jazdy na torze łyżwiarskim, a w ciągu roku dostał się do kadry łyżwiarskiej i zdobył medal olimpijski. Następna osoba to Aleksandra Goss z Konstancina koło Warszawy. Całe życie jeździła na rolkach. Gdy zabrakło w reprezentacji Natalii Czerwonki weszła do tej drużyny i doskonale dawała sobie radę zdobywając medale wraz z innymi koleżankami. Na świecie jest tendencja, że osoby trenujące rolkarstwo, jeśli chcą mogą startować na lodzie i często również tam odnoszą sukcesy. Mistrzowie olimpijscy, jak np. bracia Mulderowie, pochodzą ze środowiska rolkarzy. Amerykanie również mają wielu takich zawodników. Przechodząc na łyżwy, odnoszą oni znaczne sukcesy, łącznie z medalami olimpijskimi.

Niestety, w Polsce jest taka tendencja, że trenerzy starego pokroju, z chwilą gdy nasz zawodnik przejdzie do kadry łyżwiarskiej, natychmiast zabraniają mu jeździć na rolkach. Jest to sprzeczne z tendencją światową. Holendrzy, którzy kiedyś hołdowali tej zasadzie, przestawiają rolkarzy na lód, ale latem startują oni w mistrzostwach świata i Europy. U nas trenerzy przy przejściu do kadry łyżwiarskiej natychmiast mówią „stop” – zapomnij, że kiedykolwiek jeździłeś na rolkach. Niestety, odbija się to później tym, że nie wszyscy są w stanie przejść na trening typowo łyżwiarski i niektórzy kończą karierę. Niektórzy się przystosowują i odnoszą sukcesy, ale wydaje mi się, że to nie-

wykorzystany potencjał. W chwili obecnej najlepsi polscy juniorzy na łyżwach to nasi zawodnicy. Pochodzą oni z takich ośrodków, jak Duszniki, Tomaszów Lubelski, które nie mają nic wspólnego z lodem, tak jak wspomniany Jan Szymański. Elbląg również nie ma lodowiska, a ma reprezentantów Polski. Wydaje mi się, że doszliśmy do punktu, w którym nasz związek powinien wraz z Polskim Związkiem Łyżwiarstwa Szybkiego podpisać umowę o współpracy, aby PZŁS nie zabraniał naszym zawodnikom startowania na rolkach w trakcie sezonu letniego. Odbija się to na naszych wynikach. Jeśli tracimy najlepszych zawodników, nie przynosimy medali z mistrzostw świata i Europy. Ministerstwo przez to nas nie dofinansowuje, bo nie ma sukcesów i kółko się zamyka.

Myślę, że pani minister Dorota Idzi, która ma spotkać się w tej sprawie ze mną i panem prezesem Kowalczykiem, pomoże nam wspólnie ustalić zasady współpracy. Liczę na to, że ministerstwo nam w tym pomoże. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Również liczymy na to, że ministerstwo się w to zaangażuje. Są już takie deklaracje. Głos ma pan poseł Pacelt. Proszę bardzo.

Poseł Zbigniew Pacelt (PO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, ministerstwo przedstawiło nam zadowolenie Związku, że po raz pierwszy w historii ministerstwo tak szeroko inwestuje w infrastrukturę. Tak jak powiedział pan prezes, jest ona w jakimś sensie zapleczem Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego. Nie każdy, kto jeździ na wrotkach, będzie chciał jednak jeździć na łyżwach. Bardzo cenna jest uwaga – ministerstwo z pewnością się tym zajmie – dotycząca bezpieczeństwa. To jest najważniejszy aspekt uprawiania sportu. Rampy, o których mówił pan prezes, muszą funkcjonować w oparciu o certyfikaty. Polski Związek Pływacki, Polski Związek Kolarski wydają certyfikaty dla swoich obiektów, aby ministerstwo mogło je dofinansować. Myślę, że to zadanie jest przed ministerstwem i na pewno uda się problem rozwiązać. Myślę, że ta część sportowa, o której pan prezes informował… Paręnaście lat temu – patrzę na mojego kolegę i przyjaciela Krzysztofa Ferensa – to wtedy jeździło się na rowerze. Teraz łyżwiarze szybcy zamieniają to na rolki. To jest dobra tendencja. Cieszę się, że jest chęć porozumienia z PZŁS. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Czy pan prezes chciałby wypowiedzieć się w tym zakresie?

Prezes Zarządu PZSW Jerzy Pisarek:

Pragnę jedynie dodać, że chęć porozumienia jest głównie z naszej strony. Ze strony łyżwiarstwa szybkiego tego nie zaobserwowałem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Rzeczywiście, taka współpraca powinna istnieć, bo te sporty mogą się uzupełniać.

Dziękuję bardzo. Zamykamy punkt drugi porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego. Pozwolą państwo, że pan minister w całości przedstawi kontynuację prezentacji opracowań „Pływalnie kryte w Polsce", „Braki w infrastrukturze – sale gimnastyczne". Poproszę pana ministra o zabranie głosu.

Sekretarz stanu w MSiT Bogusław Ulijasz:

Wypowiem się bardzo krótko, bo za chwilę pani dyrektor przedstawi prezentację. Pragnę zwrócić uwagę, jeśli chodzi o sale gimnastyczne w naszym kraju, że sytuacja uległa znacznej poprawie – nie boję się tego powiedzieć. W raporcie, którym państwo dysponują, znajduje się informacja, że tylko 173 gminy na 2479 nie mają pełnowymiarowych sali. Mamy jeszcze świeższe informacje, których nie udało się umieścić w raporcie – jest ich już tylko 161. Zadaliśmy sobie pytanie, dlaczego tak jest i z jakiego powodu te gminy tego nie chcą. Odpowiedź jest prosta – 81 gmin w ogóle nie planuje budowy takiej sali, ponieważ ma obiekty niepełnowymiarowe i z punktu widzenia włodarzy jednostek samorządu terytorialnego taki stan jest dla nich do przyjęcia. Inwestycje planują 64 gminy, a około 30 jest w trakcie jej realizacji.

Podstawową przyczyną nierealizowania tego typu obiektów są ograniczone środki finansowe na budowę hali pełnowymiarowych. Nie chciałbym rozwodzić się nad kwestią niewystarczających środków na kulturę fizyczną i obiekty sportowe.

Zanim oddam głos pani dyrektor, powiem jeszcze kilka słów na temat pływalni krytych w Polsce. Sytuacja również uległa poprawie. W chwili obecnej w Polsce mamy 736 takich obiektów – 12 to pływalnie olimpijskie, a 66 to obiekty sportowe o wymiarach 25x16 m. Będą mogli państwo zobaczyć te dane na slajdzie. Sytuacja ulega poprawie. Jeśli chodzi o przyczyny braku pływalni we wszystkich powiatach podzieliliśmy je na cztery kategorie. Jedną jest oczywiście brak środków finansowych, ale również dostępność pływalni na terenie innych powiatów. Zwróćmy uwagę np. na fakt, że tak zwane powiaty obwarzanki, znajdujące się obok powiatu grodzkiego, najczęściej korzystają z pływalni na terenie dużych aglomeracji miejskich. Istotna jest również kwestia dostępności takich basenów w obiektach komercyjnych, np. hotelach, czy *spa* znajdujących się na terenie całego kraju.

Myślę, że to, co opisałem nieco nieudolnie, pani dyrektor przedstawi w postaci graficznej, a później, jeśli państwo uznają to za stosowne, spróbujemy odpowiedzieć na pytania.

Dyrektor departamentu MSiT Aleksandra Plucińska:

Dostali państwo od nas dwa opracowania, które dość szczegółowo pokazują – są uwzględnione mapki z rozkładem na poszczególne województwa – czego gdzie brakuje, w jakiej gminie czy powiecie. Nie będę przedstawiała wszystkich map, gdyż zabrakłoby nam czasu. Rzeczywiście, w perspektywie poprzedniej strategii budowa pełnowymiarowej sali gimnastycznej w każdej gminie była naszym podstawowym priorytetem. Jesteśmy blisko jego realizacji i myślę, że jesteśmy zadowoleni z rezultatów. Jeśli chodzi o łączną liczbę gmin, które nie posiadają pełnowymiarowej sali gimnastycznej, obecnie ta liczba zmalała do 161. Rzeczywiście jest to zadowalające. Mamy świadomość, że środki z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej stanowią zachętę dla gmin, aby wybudować taki obiekt. Zaznaczone są powiaty, które nie mają takich gmin. Mogą państwo zobaczyć szczegóły w naszym opracowaniu. Pokazaliśmy to również na tle każdego z województw.

Jeśli chodzi o liczbę gmin bez pełnowymiarowych sali gimnastycznych, na mapie województw rozkłada się to w sposób następujący: w najtrudniejszej sytuacji nadal jest województwo mazowieckie, przede wszystkim ze względu na jego duży obszar. Mogłoby się wydawać, że wszystko idzie ku lepszemu, ale nadal 24 gminy nie posiadają pełnowymiarowej sali gimnastycznej. W trudnej sytuacji jest również województwo dolnośląskie, gdzie jest 21 takich gmin, podobnie w województwach lubelskim i podkarpackim. Nie są to liczby, które sprawiają, że na tle tych województw sytuacja jest zła. Mam nadzieję, że sukcesywnie te indeksy będą spadały.

Na 173 gmin nieposiadających pełnowymiarowej sali, gdy przygotowywaliśmy opracowanie 81 gmin stwierdziło, że nie planuje jej budowy, 64 planuje taką inwestycję, a 28 w danym momencie realizowało budowę obiektu. Zadaliśmy pytanie wszystkim burmistrzom, wójtom i prezydentom, dlaczego nie zdecydowali się na budowę takiego obiektu. Podane zostały główne przyczyny takie, jak posiadanie niepełnowymiarowej sali, co wskazały 73 gminy. Wynika to z potrzeb demograficznych, sytuacji szkolnej w danej gminie. Jeśli nie ma takich potrzeb, budowanie obiektów generujących koszty na siłę, nie ma sensu. Oczywiście, ograniczone środki finansowe również były jednym z podstawowych powodów. Mamy nadzieję, że sukcesywnie uda się temu zaradzić. Mamy program priorytetowy dla takich gmin, które są pozbawione sali, z 70% dofinansowania niestandardowo, a podstawowo – 33%. Jeśli jest to gmina o niskim wskaźniku dochodów „G”, poniżej 1000 zł, mamy wyższe dofinansowanie. Istnieje dalsza możliwość realizacji tego zadania.

Sekretarz stanu w MSiT Bogusław Ulijasz:

Na uwagę zasługuje fakt, że budowane obiekty realizowane są w powiązaniu ze środkami z wojewódzkich funduszy ochrony środowiska. Obiekty budowane obecnie, w porównaniu ze starszymi, są znacznie bardziej energooszczędne. Problem dotyczący utrzymania obiektów, o którym mówiła pani dyrektor, schodzi na dalszy plan.

Dyrektor departamentu MSiT Aleksandra Plucińska:

Analizując zmiany w infrastrukturze sportowej stwierdzono, że problem gmin, które nie posiadają żadnej sali gimnastycznej, traci na znaczeniu. Takich gmin, w stosunku do 340 w roku 2000, obecnie jest jedynie 94. Jeśli spojrzymy na to w ujęciu procentowym, wtedy było to niemal 14%, a obecnie już tylko 3,8% takich gmin. To spadek o 10%. Jedynie około 4% gmin nie ma sali gimnastycznych. Najważniejszym priorytetem, poza budową sali gimnastycznych, jest ich remont i modernizacja. Dysponujemy raportami Najwyższej Izby Kontroli, które wskazują, że nadal warunki ćwiczenia i lekcji WF są gdzieniegdzie bardzo złe. Będziemy kładli nacisk na modernizację istniejącej infrastruktury – nie tylko budowę nowych obiektów. Jeśli przyszłoroczne prognozy środków z Funduszu nam na to pozwolą, wdrożymy ponownie Program infrastruktury przyszkolnej, która będzie poświęcona budowie sali gimnastycznych, ale również ich modernizacji i przebudowie. Będzie można dofinansować budowę, przebudowę i modernizację z programu remontowego i wojewódzkiego oraz Programu inwestycji o szczególnym znaczeniu dla sportu. Myślę w tym aspekcie o szkołach mistrzostwa sportowego, które mogą otrzymać dofinansowanie z tego programu. Podsumowując, myślę że możemy być zadowoleni. W dalszym ciągu jest to nasz priorytet, ale zauważamy, że przez ostatnie 10 lat zrobiono bardzo dużo. Właściwie, jeśli chodzi o sale gimnastyczne, jeśli podsumujemy wszystkie inwestycje z nimi związane, było ich 670. Mówię nie tylko o budowie, ale remontach i modernizacji. Wszystko zrobiono na przełomie ostatnich 7 lat.

Nie wiem, czy od razu mam nawiązać do infrastruktury pływackiej, aby skrócić temat? Jeśli chodzi o infrastrukturę pływacką, otrzymali państwo znacznie obszerniejszy materiał. Pokusiliśmy się o przygotowanie analizy wraz z urzędami marszałkowskimi. Niestety, nie dysponujemy kompleksową bazą wszelakiej infrastruktury sportowej. Staramy się te braki sukcesywnie wypełniać. Ten dokument może mieć jeszcze jakieś uchybienia. Ma charakter roboczy. Cały czas ewoluuje i jest korygowany.

W Strategii Rozwoju Sportu do roku 2015 wskazywano, że stan bazy sportowej w zakresie krytych pływalni ma duże niedobory. Myślę, że udało się zrobić wiele. Usystematyzowaliśmy w tym dokumencie w ujęciu przestrzennym kompleksową informację na temat liczby i lokalizacji krytych pływalni w Polsce. Zlokalizowaliśmy powiaty, w których nadal nie ma pełnowymiarowej pływalni dwudziestopięciometrowej. Statystyki ulegają poprawie. Łączną liczbę pływalni w Polsce szacujemy na 736. Dwanaście z nich ma charakter olimpijski – wymiar 50 m. Pływalni o wymiarach 25x12,5 jest 489. Pływalni typu sportowego o wymiarach 25x16 jest 66. Pływalni szkoleniowo-rekreacyjnych jest 169. Dane procentowe mogą zobaczyć państwo na grafie, nie będę ich odczytywała.

Jeśli chodzi o liczbę krytych pływalni w Polsce w podziale na województwa, najlepiej jest w śląskim, gdzie jest ich 120, a następnie w województwie mazowieckim – czyli odwrotnie niż w przypadku sali gimnastycznych – oraz w województwie pomorskim, czyli 62. Najmniej pływalni jest w województwach lubuskim, podlaskim i opolskim. Szczegółowa analiza na tle poszczególnych województw znalazła się w przekazanym państwu w kwietniu dokumencie. Mogą państwo się z tym zapoznać.

Jeśli chodzi o pływalnie 50 m, można mówić o przełomie. W ostatnich latach ich liczba praktycznie się podwoiła. Do tej pory było ich jednie 6. Niedawno zrealizowano pływalnie olimpijskie w Szczecinie, Olsztynie, Poznaniu i kilku innych miastach. W realizacji jest jeszcze parę. Można zauważyć białe plamy, np. w województwie pomorskim. Były różne plany, które dotyczyły m.in. AWF. Podobnie jest w podlaskim i kujawsko-pomorskim. Jeśli chodzi o kujawsko-pomorskie, projekt pływalni 50 m znalazł się w kontrakcie terytorialnym – to modernizacja kompleksu sportowego Astoria. Zobaczymy, co z tym będzie. Wiemy, że miasto zleciło projekt, więc może wkrótce nie będzie już tej białej plamy. Realizowana jest pływalnia – może pokażę to na zdjęciach – Termy Maltańskie – 50 mln zł, zrealizowana pływalnia 50 m. Szczecin kosztował 31 mln zł ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. To jest stare zdjęcie – budowa zespołu krytych pływalni w Lublinie na kwotę 36 mln zł plus dodatkowe dofinansowanie. Mogę powiedzieć, że zakończenie realizacji prac planowane jest w listopadzie. Jest praktycznie na ukończeniu. W tym roku dodaliśmy jeszcze z Funduszu strategicznie 1,5 mln zł na wyposażenie, w porozumieniu z Polskim Związkiem Pływackim, aby pływalnia spełniała wszystkie możliwe

standardy i imprezy na najwyższym poziomie mogły być na niej realizowane. Ostatecznie Lublin otrzymał 37,5 mln zł na ten cel. To zdjęcie również jest nieco historyczne, bo ta pływalnia, mówiąc żargonem inwestycyjnym, wyszła już z ziemi – to Politechnika Łódzka. Inwestycja kosztuje 39,6 mln zł. Dodaliśmy w roku bieżącym 9,6 mln zł dofinansowania. To stare zdjęcie, kwietniowe. Lada moment obiekt powstanie.

Na grafie przedstawiona jest struktura, w jaki sposób układają się poszczególne typy pływalni w województwach. Można z tym zapoznać się w materiale i nie będę tego szczegółowo omawiała. Tak jak powiedziałam, pływalni 50 m mamy dwa razy więcej niż do tej pory. Lada moment zrealizuje taką pływalnię Warszawski Uniwersytet Medyczny. Mamy ich sporo i przybędą kolejne.

Jeśli chodzi o 66 pływalni sportowych w kraju, najwięcej znajduje się w województwie mazowieckim, a żadnego sportowego basenu nie posiada województwo pomorskie i świętokrzyskie. Z 494 krytych pływalni o wymiarach 25x12,5 m, najwięcej znajduje się na obszarze województwa śląskiego – 64, a najmniej w województwach lubuskim, opolskim – po 9. Najwięcej szkoleniowo-rekreacyjnych obiektów basenowych posiada województwo śląskie – 48, a jedynie jeden taki basen znajduje się na terenie województwa podlaskiego. Na ogólną liczbę 380 powiatów w Polsce, 316 posiada przynajmniej 1 krytą pływalnię, a 64 nie posiadają żadnej takiej pływalni na swoim obszarze. Wynika to z wielu czynników. Postaraliśmy się to sprawdzić. Część – 23 z 64 powiatów – to tak zwane powiaty obwarzankowe, które sąsiadują z powiatem grodzkim i mają pływalnię dostępną w niewielkiej odległości. Nieefektywnie byłoby budować te obiekty w każdym powiecie na siłę. Kilka powiatów planuje budowę krytej pływalni. Wtedy były 4 takie powiaty. Bez krytej pływalni jest 35 powiatów. Nie jest tak, że trzeba przymuszać do budowy tych obiektów, gdyż, jak wiemy, generują one koszty.

Sekretarz stanu w MSiT Bogusław Ulijasz:

Warto dodać, że samorządy badają rynek, czy mieszkańcy są zainteresowani budową takich obiektów. Często bywa tak, że obiekt zostaje wybudowany, a następnie trzeba do jego utrzymania dużo dokładać. Na uwagę zasługuje fakt, że w kolejnym roku będziemy mieli pilotażowy program budowy małych obiektów – „Delfinków" – które realizowane będą na terenie województwa dolnośląskiego. To małe obiekty o wymiarze 16x8 – o 4 torach. Trudno mówić, aby były to obiekty do uprawiania sportu wyczynowo, ale będą dobre do nauki pływania.

Dyrektor departamentu MSiT Aleksandra Plucińska:

Mogą państwo zobaczyć jeszcze rozkład geograficzny. Na niebiesko zaznaczone są powiaty obwarzankowe. Na czerwono zaznaczone są powiaty planujące budowę pływalni. Jeśli chodzi o rok 2015, poza dodatkowymi dofinansowaniami dla inwestycji strategicznych na Politechnice Łódzkiej i w Lublinie, podpisaliśmy 18 umów na modernizację pływalni z programu remontowego. Pięć nowych umów podpisano na budowę nowych obiektów – Świdnica, Krośnice, Świecie, Jordanów, Chełmiec. Cały czas realizowane są pływalnie i mapa uzupełniana jest o nowe inwestycje.

Jeśli chodzi o przyczyny braków, ankietowaliśmy 35 powiatów pozbawionych pływalni. Pierwszą przyczyną są niewystarczające środki finansowe na budowę i utrzymanie obiektu, drugą brak wystarczającej liczby użytkowników – pan minister wspominał o demografii – oraz dostępność pływalni i innych obiektów na terenie powiatu lub w sąsiedztwie.

Jeśli chodzi o dolnośląskie „Delfinki", pan minister Korol w porozumieniu z marszałkiem województwa śląskiego w ubiegłym miesiącu podpisał porozumienie na wdrożenie takiego pilotażowego programu. Województwo dolnośląskie „odrobiło zadanie domowe" i stworzyło taki program. Zgodnie z analizą funkcjonalno-użytkową, te pływalnie mają kosztować około 5 mln zł. Stwierdziliśmy, że obiekty pełnowymiarowe nie są wszędzie potrzebne. Będą to pływalnie dedykowane ośrodkom wiejskim, obiekty przyszkolne, aby zmniejszyć koszt ich eksploatacji – o wymiarach 16x8,5 m. Trochę zastanawialiśmy się nad tym projektem, gdyż są to pływalnie niepełnowymiarowe, ale uznaliśmy, że mają mieć charakter edukacyjny, instruktażowy i wspierający aktywność fizyczną. Zobaczymy, jak uda się projekt zrealizować. Będzie on realizowany w ramach limitu dla województwa

dolnośląskiego. Jeśli projekt się sprawdzi, rozważymy, aby pilotaż rozszerzyć na inne województwa. Dziękuję.

Sekretarz stanu w MSiT Bogusław Ulijasz:

Na uwagę zasługuje fakt, że oprócz tego, iż koszty budowy są niewielkie, niecka ma 90 cm głębokości, czyli jest płytka; według projektodawców, koszty utrzymania takiego obiektu w stosunku rocznym będą oscylowały na poziomie około 150 tys. zł. To dość energooszczędny obiekt.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Myślę, że temat „Delfinków" może być interesującym rozwiązaniem dla powiatów nieposiadających własnych pływalni. Wiadomo, że pewne powiaty na takie inwestycje po prostu nie stać. Na sali obecni są wybitni specjaliści od pływania. Zastanawiam się, czy ta głębokość 90 cm nie jest za mała.

Dyrektor departamentu MSiT Aleksandra Plucińska:

Najgłębiej będzie 135 cm. Czyli od 90 cm do 135 cm.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dobrze. Jesteśmy więc bogatsi o tę wiedzę. Korzystając z możliwości wypowiedzi, chciałem zapytać o kwestie dotyczące planowanego programu sportowej infrastruktury przyszkolnej. Rzeczywiście, jest wiele szkół mających duże deficyty w zakresie zaplecza sportowego. Nie zawsze chodzi o sale gimnastyczne, ale również adaptację boisk itp. Program przebudowy i remontów istniejącej bazy sportowej czasami napotyka na ten problem, że w tabeli dotyczącej sukcesów funkcjonowania klubów nie ma takiej możliwości. Jeśli ministerstwo pójdzie w tym kierunku w roku 2016 wiele szkół będzie tym zainteresowanych. Trzymamy kciuki, panie ministrze, pani dyrektor, aby móc wdrożyć ten program. Z pewnością jest on bardzo oczekiwany. Czy panowie posłowie chcą zabrać głos w dyskusji? Proszę bardzo, głos ma pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, panie ministrze, to ważna informacja również w kontekście rozpatrywania Programu Rozwoju Sportu do roku 2020. Infrastruktura jest elementem, który przyczynia się do możliwości realizacyjnych celów strategicznych. Zawsze to podkreślam i teraz też to powiem – decyzja strategiczna dotycząca możliwości inwestowania w bazę zapadła w gremium poselskim w 1993 roku, podczas tworzenia funduszu dopłat do gier liczbowych – Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. Gdyby nie było tego instrumentu, byłyby tylko takie zrywy jak „Orlik", trochę pieniędzy z Unii Europejskiej, ale nie byłoby tej systematyczności w dążeniu do poprawy bazy, o której rozmawiamy w dniu dzisiejszym. Jest już ponad 7 tys. obiektów sportowych dofinansowanych z tego funduszu na przestrzeni lat 1994-2015.

Coraz lepiej idzie nam również jeśli chodzi o standaryzację. Były okresy, gdy wojewódzkie programy dofinansowywały w zależności od roku, w którym to czyniono – najlepiej po 300 tys. zł – każdego. Inwestycje ciągnęły się nie wiadomo jak długo, aby być dobrym wujkiem. Postawienie na ten standard obiektów, dofinansowanie na poziomie 33% jako zasady, z pewnymi priorytetami – chciałem o to zapytać. W materiale, w podsumowaniu, w rekomendacjach, jest mowa o tym, że w gminie, w której nie ma pełnowymiarowej sali sportowej, może być dofinansowanie do 70%. Wynika to z nowelizacji rozporządzenia ministra, które dotyczy wydatkowania środków…

Dyrektor departamentu MSiT Aleksandra Plucińska:

Nie. Tak było już wcześniej.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Wcześniej było 50%.

Dyrektor departamentu MSiT Aleksandra Plucińska:

Tak jest od wielu lat.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Dobrze. Decyzję w tej sprawie zawsze podejmują samorządy wojewódzkie, jako organy dysponujące środkami finansowymi. Czy ten materiał jest pełny, czy nie – trudno to ocenić. Przed chwilą zadzwoniłem do burmistrza i dowiedziałem się, że w Wielkopolsce w wykazie nie ma miasta i gminy Czerniejewo, która ma jedną salę niepełnowymiarową w dwóch miejscowościach – Czerniejewo i Żydowo. Wiem o tym, bo ostatnio pytano o możliwości udziału ministerstwa.

Dyrektor departamentu MSiT Aleksandra Plucińska:

Sprawdzimy to i uzupełnimy.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

To nie jest państwa błąd, bo korzystali państwo z materiałów wojewódzkich, więc pewnie tam ktoś tego nie uwzględnił. Uprzejmie proszę o zbadanie tego. Jest to ważne również dla wspomnianego samorządu. Jedną z przyczyn opóźnienia jest niewystarczający poziom środków własnych. Fakt umieszczenia gminy w wykazie pozbawionych pełnowymiarowej sali pozwala aplikować o większą dotację niż tradycyjne 33%. Ta decyzja zależy już od strategii poszczególnych samorządów wojewódzkich.

Myślę, że ważne jest to, o czym wspominał pan przewodniczący, czyli mniejsze obiekty przyszkolne. Ten program zapewnia dobre wsparcie. To kolejny projekt, który pozwala wszystkim, którzy dbają i potrzebują bazy sportowej, aby mieć instrument w rozmowach w samorządami, które zawsze mają dużą listę potrzeb inwestycyjnych. Gdy wskazuje się jednak na program, w którym można uzyskać do 200 tys. zł, nie więcej niż 50%, jest to ogromna zachęta, aby samorząd podejmował taką decyzję wcześniej, a nie za 2-3 lata, gdy zgromadzi środki finansowe. Warto o tym pomyśleć. Brońmy też tego funduszu jak niepodległości w sporcie. Inaczej kurczą się nasze możliwości działania. Gdzie skurczą się najbardziej? Jak państwo sądzą? W inwestycjach właśnie. Z tego powodu mam serdeczną prośbę, abyśmy mieli oczy otwarte i nie pozwalali wszystkim „szabrować" Funduszu, który został przygotowany i wprowadzony przez parlamentarzystów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Panie pośle, do lutego trzeba było zgłosić projekt do urzędu marszałkowskiego, aby być objętym planem. Mam nadzieję, że gmina Czerniejewo to zrobiła. Jeśli są zapisani, wiadomo że będą w nim ujęci. Będzie musiała być przygotowana kolejna uchwała sejmiku. Było kilka pytań dotyczących sportowej infrastruktury przyszkolnej, pani dyrektor.

Dyrektor departamentu MSiT Aleksandra Plucińska:

Odpowiem krótko. Mam nadzieję, że będzie taki plan. W chwili obecnej możemy zaplanować środki na Program modernizacji infrastruktury przyszkolnej – mamy na ten cel 15 mln zł w planie. To są inwestycje wieloletnie, więc to będzie stopa w drzwiach dla wielu nowych projektów w przyszłym roku. W pierwszym kwartale trzeba czekać na ogłoszenie tego programu. Będzie on funkcjonował, co nas cieszy. Zasady będą takie, jak w roku 2013, gdy obowiązywał on do 33% dofinansowania. Chcemy uniknąć sytuacji, w której jednostki samorządu terytorialnego aplikują do kilku programów i zaczynają kalkulować, co im się bardziej opłaca. Chcemy tego uniknąć, tak jak w przypadku bazy sportowej.

We wspomnianej edycji był też 70% próg dla gmin o niskich dochodach lub budujących pierwszy obiekt infrastruktury przyszkolnej. Będzie tak, jak w terenówce. Takie preferencje będą. O ile dobrze pamiętam, nie więcej niż 2 mln zł na inwestycje, jeśli chodzi o salę gimnastyczną, a w przypadku innych obiektów – do 1 mln zł. Wyjątki dotyczą pierwszego obiektu bądź skromnych jednostek samorządu terytorialnego i podnoszą tę kwotę do 3 mln zł, jeśli chodzi o salę gimnastyczną, i 1,5 mln zł, jeśli chodzi o inny obiekt. Zapewne będzie podobnie w przyszłorocznej edycji.

Jeśli chodzi o refleksję w odniesieniu do słów pana posła Tomaszewskiego, dysponujemy statystykami. Jest nawet takie zdanie w Projekcie Rozwoju Sportu do roku 2020, że 57% obiektów i decyzji dotyczących inwestycji w infrastrukturę sportową zapadło

tylko dlatego, że były dofinansowane z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. To jest istotne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Nie słyszę więcej pytań. Zamykam punkt trzeci. Zamykam posiedzenie Komisji.